

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 67/2006

W numerze m.in. :

Falsyfikat orta gdańskiego z 1616 roku

Herb rodziny gdańskich patrycjuszów von der Beków

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE
Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :
Aleksander M. Kuźmin



Zdjęcia :
Aleksander M. Kuźmin



Wydawca :
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy
i

Adres redakcji :
81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38
tel (0 58) 621 43 67
tel. kom. 606 710 835
e-mail alemka@poczta.onet.pl

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



NR 67

GDYNIA wrzesień 2006r.

W NUMERZE

1. Artur Jezioro
Falsyfikat orta gdańskiego z 1616 roku s. 3
2. Aleksander M. Kuźmin
Ryngraf marynarski s. 11
3. Wojciech Niemirycz
Gdański talar obłąnniczy z 1577 na 34 aukcji WCN s. 12
4. Aleksander M. Kuźmin
Herb gdańskich patrycjuszy von der Beków s. 14
5. Aleksander M. Kuźmin
Godne naśladowania inicjatywy naszych Członków s. 17
6. ALEMKA; Czesław Chmielecki
Nowości wydawnicze s. 18
7. Aleksander M. Kuźmin
Wystawy s. 21
8. ALEMKA
Z Oddziału Gdańskiego s. 24
9. Aleksander M. Kuźmin
Wspomnienia o Jerzym Pieniążku s. 25
10. ALEMKA
Pokłosie pewnego listu s. 27
11. ALEMKA
Kaszubski pieniądz na lato s. 28

FALSYFIKAT ORTA GDAŃSKIEGO Z 1616 ROKU

Kontynuując cykl artykułów o fałszerstwach monet gdańskich, tym razem chciałbym zaprezentować fałszyfikat orta gdańskiego z 1616 roku. Na ortach z tego rocznika występują dwa rodzaje portretu Zygmunta III Wazy. Wcześniejszy, przejściowy typ portretu króla z kryzą (Kamiński, Kurpiewski 2242 R2) jest nieco rzadszy od późniejszej wersji z kołnierzem (Kamiński, Kurpiewski 2243 R1), która następnie stosowana była do roku 1621. Fałszerstwo, które jest przedmiotem niniejszego artykułu dotyczy orta z wcześniejszym typem popiersia z kryzą.

Pokrótkę przypomnę podstawowe informacje na temat techniki walcowej, przy pomocy której tłoczone były orty gdańskie Zygmunta III. Maszyna walcowa skonstruowana została w drugiej połowie XVI wieku przez mincerza Hansa Suppela z Królewca. Urządzenie to składało się z dwóch obracających się w przeciwnych kierunkach walców, na których wygrawerowane były stemple awersu i rewersu. Pomiędzy walce wkładano pasek blachy, na których następnie odciskał się z jednej strony wizerunek awersu, a z drugiej rewersu. Otrzymywano w ten sposób równomierne, staranne odbitki.

Zastosowanie walców do tłoczenia monet zwiększało również wydajność mennicy. Pewnym problemem była koordynacja pracy obu walców, czego efektem są częste przesunięcia wyobrażeń stempli, występujące szczególnie na drobniejszych nominałach. Krążek wycinany był z paska blachy dopiero po wytłoczeniu, a wycinanie następowało zwykle od strony awersu, co sprawiało, że rant był lekko skośny i od strony rewersu nieco ostrzejszy, a niekiedy tworzył się z tej strony maleńki „kołnierzyk”. Efektu tego nie obserwujemy w falsyfikacie będącym przedmiotem niniejszego artykułu. Natomiast fałszerzom udało się powielić inną charakterystyczną cechę monet tłoczonych metodą walcową, jaką jest lekko łukowaty krążek. Falsyfikat ten jest niebezpiecznym i nowoczesnym odlewem, lecz na szczęście przy bliższej analizie ujawniają się również jego słabe strony.

Charakterystyczna dla tego fałszerstwa jest jego gładka powierzchnia, szczególnie na rewersie, co w porównaniu z ostrością reliefu sprawia, że na pierwszy rzut oka moneta wcale nie wygląda na odlew. Z drugiej jednak strony tak gładka faktura blachy znacznie odbiega od występującej zwykle w oryginalnych ortach gdańskich. Bliższe przyglądnięcie się rozwiewa wątpliwości, a fałszerstwo jest niezbitym dowodem na szybki postęp, jaki dokonuje się w technice odlewniczej. We współcześnie tworzonych odlewach nie można spodziewać się rozmytych krawędzi, pozalewanych kącików liter czy wyraźnie widocznych dziurek na powierzchni. Omawiane fałszerstwo orta z roku 1616 jest również doskonalsze pod tym względem od opisywanego przeze mnie w GZN nr 63 odlewu orta z 1615 roku, który i tak należał do niebezpiecznych falsyfikatów. Poza pewnymi niedoskonałościami, które dokładniej przedstawię poniżej, o fakcie, iż moneta jest odlewem świadczy również uderzające podobieństwo do innego fałszywego egzemplarza z 1616 roku. Zdjęcia tamtego fałszerstwa opublikowane zostały w zeszłym roku na numizmatycznej kafejce Allegro przez Kol. „N-A-A” i z opisywaną tu podróbką łączy go identyczne położenie awersu względem rewersu oraz zbieżność wszelkich detali, poza tymi, które są efektem późniejszej obróbki

mechanicznej, co niezbicie świadczy, iż są to odlewy pochodzące z tej samej formy.

Poniżej zamieszczam szczegółowe omówienie charakterystycznych cech przedmiotowego falsyfikatu.

Awers:



1. Ślady zużycia obiegiem są pozorowane i nierównomierne, co na awersie uwidacznia się w nienaturalnej dysproporcji pomiędzy wyraźnymi detalami korony a widocznie przytartym reliefem o okolicy twarzy Zygmunta III.

2. Rozetka przed wyrazem "SIGIS" w legendzie otokowej jest dość koślawa i niekształtna.

3. Czcionka ma ostre i wyraźne krawędzie, co stawia pod znakiem zapytania powszechne wyobrażenia o odlewach. Nie obserwujemy też nadlewek w kącikach liter. Dla tego fałszerstwa charakterystyczna jest nieco za gruba dolna część literki „S” rozpoczynającej legendę otokową. Oczywiście podobne usterki mogą zdarzać się też w oryginałach na skutek wykruszeń stempla.

4. Faktura blachy jest inna niż w oryginalnych ortach, brak tu częstego dla tych monet prążkowania powierzchni, które powstawało wskutek walcowania blachy. Z kolei między literami legendzie otokowej awersu powierzchnia jest lekko porowata, widoczne są małe dziurki, które są jednym z dowodów demaskujących proveniencję omawianej blaszki. Przy popiersiu króla widać wyraźne ślady gładzenia tła, mające zapewne na celu wyrównanie nierówności. Samo tło jest również dość matowe, ze słabym połyskiem.

5. Falsyfikat, zarówno na awersie, jak i na rewersie, pokryty jest sztuczną patyną, która ma charakterystyczny szary odcień.

6. Często się zdarza, że rant w oryginalnych ortach jest nieco cieńszy w okolicach godz. 3 i 9, co związane jest z tym, że przy brzegach paska blachy jej grubość była nieco mniejsza. Na powyższym egzemplarzu fałszerz próbował ten efekt uzyskać poprzez opiłowanie obrzeża. Prawdopodobnie czynność ta miała również na celu wyrównanie powstałych w tych miejscach nierówności. To, co na pierwszy rzut oka wyglądało na niedobicie, okazało się po prostu spiłowaną powierzchnią. Efekty tej czynności lepiej widoczne są od strony rewersu (punkt 8), a na awersie można zauważyć to w okolicach wyrazu "PRVS".

Rwers:



7. Od strony rewersu tło jest zdecydowanie zbyt gładkie, nie występują wyżej wspomniane delikatne prążki na powierzchni, powstające podczas walcowania blachy. Na rewersie nie ma również porowatości, które dało się zaobserwować na awersie pomiędzy literami w legendzie otokowej.

8. Widoczne ślady piłowania w okolicy liter "NETA" (godz. 2-3), a także obok liter „NSIS” (godz. 9-10).

9. Krzyże w herbie Gdańska, zamiast nacięć, mają na powierzchni kilka wgłębień.

10. Pierwsza cyfra 1 w mikrodacie jest niewidoczna, a cyferka 6 ma postać nieco zbyt dużej kropki. Należy jednak zaznaczyć, że jakość wykonania mikrodaty pozostawia sporo do życzenia także w oryginalnych egzemplarzach.

11. Lwy nie są najmocniejszą stroną przedmiotowego falsyfikatu. Szczególnie ten z prawej strony herbu (z perspektywy patrzącego na monetę będzie to lewa strona), gdy popatrzymy mu w oczy, to nie wzbudza zaufania... Pod lupą wyraźnie widać, że oczy, nozdrza, szczęki są zbyt głęboko wybite w stosunku do stanu zachowania i wyglądają nienaturalnie.

Waga falsyfikatu wynosi 6,62 g, co wypadku monet produkowanych „al marco” jest wartością mieszczącą się w normie. Średnica monety również nie odbiega od standardów.

Na koniec dodam jeszcze kilka słów o prawdopodobnym pochodzeniu tych falsów. Według słów właściciela monety, omawiany falsyfikat został zakupiony w połowie lat dziewięćdziesiątych na giełdzie numizmatycznej w Chicago, a trafić tam miał z Rumunii lub Bułgarii, gdzie został wyprodukowany. Towarzyszyło mu też m.in. kilka innych fałszerstw, m.in. ortów gdańskich z 1615 i 1616 roku, groszy gdańskich Zygmunta III Wazy. Świadczy to, iż na rynku występuje więcej falsyfikatów, wykazujących cechy zbliżone do omawianej podróbki.

Ogólnie moje spostrzeżenia są takie, że fałszerze coraz lepiej radzą sobie z detalami rysunku, co w wypadku odlewów umożliwia coraz doskonalsza technika zdejmowania formy z oryginału. Natomiast trudniejsze okazuje się podrobienie charakterystycznych cech dla monet tłoczonych metodą walcową. Należy jednak sądzić, że fałszerze zdają sobie z tego sprawę i będą coraz bardziej udoskonalać swe produkty.

Dla porównania zamieszczam zdjęcia oryginalnego orta z 1616 roku (WCN 32, pozycja nr 257):



**Literatura:**

Marian Gumowski „*Mennica gdańska*”, Gdańsk 1990

Tadeusz Kalkowski „*Tysiąc lat monety polskiej*”, Kraków 1981

Czesław Kamiński, Janusz Kurpiewski „*Katalog monet polskich 1587–1632*”, Warszawa 1990

Janusz Kurpiewski „*Falszerstwa monet i banknotów*”, Warszawa 1990

Aleksander M. Kuźmin „*Organizacja mennic i techniki mennicze w Polsce XVI–XVII w.*”, Warszawa 2003

Artur Jezioro

RYNGRAF MARYNARSKI



*Na
 pamiątkę
 od pracowników
 S.M.T. Mar. Woj.
 Gdynia
 1952*

Tym razem zwracam się do PT Czytelników o pomoc w identyfikacji wyżej pokazanego ryngrafu marynarskiego.
 Awers:

Na tle kotwicy, symbolu nadziei ukoronowana Matka Boska z Dzieciątkiem na ręku.

Rewers:

Wygrawerowany w 6 wierszach napis:

Na / pamiątkę / od pracowników / S. M. T. Mar. Woj. / Gdynia / 1952

Ryngraf powstał prawdopodobnie w 1952 roku wskazuje na to wygrawerowana data roczna. Jak ogólnie wiadomo był to okres stalinowskich prześladowań i walki z Kościołem, więc nie jest to oficjalna pamiątka a raczej wykonana na prywatne zamówienie. Zagadką jest skrót S. M. T.

Zagadką dla mnie, ale nie dla naszych Czytelników. Wszelkie informacje lub choćby tylko sugestie proszę kierować na adres redakcji.

Aleksander M. Kuźmin

**PIĘKNY EGZEMPLARZ GDAŃSKIEGO TALARA
OBLEŻNICZEGO Z 1577 R.
NA 34 AUKCJI WCN.**

Na 34 aukcji Warszawskiego Centrum Numizmatycznego trojaki gdańskie Zygmunta I z 1538 i 1540 r w dobrych stanach, uzyskały ceny: 420 i 400 zł. Znacznie drożej sprzedano gdańskie trojaki Zygmunta Augusta z 1557 r., w bardzo dobrych stanach: - za 2300 zł, a drugi w stanie dobrym, za 1450 zł

Wyjątkowo pięknie zachowany talar obleşniczy Gdańska z 1577 r. /ilustracja/, z ceną katalogową 25 000 zł, po licytacji sprzedano za 66 000 zł. Była to najwyższa cena, uzyskana na opisywanej 7 aukcji Dla porównania gdańskie dukaty Batorego z 1583 i 1586 r., w bardzo dobrych stanach, uzyskały ceny: 6300 i 5600 zł, a dukat gdański Zyg Ort gdański z 1611 r., w bardzo dobrym stanie, sprzedano za 3000 zł, a z 1625 r. za 480 zł. Denar gdański z 1594 r., w dobrym stanie, "poszedł" za 250 zł. munta III z 1595 r., w bardzo dobrym stanie - 7900 zł.



Pospolity talar gdański Jana Kazimierza z 1649 r., w b. dobrym stanie, kupiono za 9000 zł, a gdański talar Jana III z 1685 r., także w bardzo dobrym stanie, licytowany od 16 000 zł, uzyskał przebicie 43 000 zł. Rzadki dukat gdański Augusta II z 1698 r., w dobrym stanie, wyceniony na 20 000 zł., nie znalazł nabywcy. Złotówka /30 groszy/ gdańska Augusta III z 1762 r., w idealnym stanie, „poszła” za 3100 zł. Gdańskie szóstaki z 1761 i 1763 r., w dobrych stanach, uzyskały ceny 240 i 200 zł, a trojak, z 1755 r., ale bardzo dobrze zachowany - 2300 zł. Szeląg gdański z 1812 r., w b. dobrym stanie, sprzedano za 860 zł. Złota 25-guldenówka z 1930 r., w stanie mennicznym /z certyfikatem/, "poszła" za 8100 zł., a 10 guldenówka z 1935 r., w podobnym stanie, wyceniona na 14 000 zł, nie znalazła amatora 5 guldenówka z 1935 r. z koga, w b. dobrym stanie, sprzedano za 1400 zł.

Banknoty gdańskie w najlepszych stanach uzyskały następujące ceny 500 guldenów z 10.02.1924 r. - 4600 zł., a 100 guldenów z 1.03.1931r. - 2700 zł..

Jak widać z podanych przykładów gdańskie numizmaty na warszawskiej aukcji cieszyły się dużym zainteresowaniem kupujących i uzyskiwały wysokie ceny, zwłaszcza rzadkości w doskonałych stanach zachowania.

Wojciech Niemirycz
Warszawa

HERB RODZINY GDAŃSKICH PATRYCJUSZY VON DER BEKÓW

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuł Pani Ewy Bojaruniec „Geneza herbu gdańskiej rodziny patrycjuszowskiej von der Beków” zamieszczony w *Komturzy, rajcy, żupani – Studia z dziejów średniowiecza nr 11*, o których to studiach pisałem w *Nowościach Wydawniczych* w tym numerze.

Lektura tego artykułu zdopingowała mnie do przewertowania kilku książek w poszukiwaniu wizerunku herbu von der Beków bo zaprezentowana ilustracja w tekście artykułu jest prawie nieczytelna i to jest jedyna moja uwaga krytyczna na temat artykułu.

W „Herbarzu patrycjatu toruńskiego” M. Gumowskiego herb Beków przedstawia się następująco:



BECKER

Mylący wydać się może podpis , ale pisownia nazwiska von der Beków miała różne warianty von der Beck, von der Beeck, von der Beken, van der Beke, a od 1500 roku występuje również forma Torbeke, Dorbeck – to według E. Bojaruniec; według Mariusz Gizowskiego w „Herby patrycjatu gdańskiego” – Becker, Beckher, von der Becke, Becke, a według M. Gumowskiego we wspomnianym już „Herbarzu patrycjatu toruńskiego” – Becker, Backeren, Beckher, von der Becke.

A oto opis herbu wg Gumowskiego (tekst poniższy jest cytatem z „Herbarza patrycjatu toruńskiego”:

Herb wyobraża na tarczy ukośny pas czerwony na tle białym damascenowanym, a na pasie 3 kółeczka zielone z koroną, lewkiem i drugą koroną — złotymi. W klejnocie nad koroną hełmową mamy białe skrzydło orle.

na którym ukośny pas czerwony, a na nim 2 czarne i 1 niebieski krążki, w nich korona złota i lew złoty na tle czarnym i druga złota korona na tle niebieskim. Po bokach labry złoto-czerwone z jednej, a złoto-zielone z drugiej strony. Herb taki wymalowany jest na tarczy drewnianej, która wyjątkowo dochowała się do dni naszych w Muzeum toruńskim, a swego czasu zawieszona była w kościele Mariackim, potem w ratuszu i stąd przerysowana do Herbarza Austena i do Albumu Steinera. W późniejszych czasach herb ten był często zmieniany i już w Herbarzu Dachnowskiego zamiast koron i lwa widzimy 3 róże w kółeczkach pasa, a w Genealogii Koyenów, tak pięknie ilustrowanej, umieszczono przy Beckerach herb zupełnie inny, bo tarczę dwupolową, na której w górnym polu widzimy dwie czarne kocie łapy z pazurami na tle białym, a w dolnym polu, również białym, 3 czerwone róże. W klejnocie tegoż herbu sterczy czarna głowa koguta z złotą kosą w dziobie. Herb rodziny Beckerów, skoliigaconej z Koyenami, został tu starannie odtworzony, ale na innych zabytkach się nie powtarza.

Herb z pracy M. Gizowskiego to prawie przerysowany wizerunek herbu z „Herbarza...” Gumowskiego



Jeszcze inny wizerunek herbu opisuje we wspomnianym artykule Ewa Bojarumiec i ten herb wydaje się być najwłaściwszy tym bardziej, że identyczny

herb zamieszczony jest w „Album armorum nobilitum Regni Poloniae XV – XVIII saec. – Herby nobilitacji i indygenatów XV – XVIII w.” w opracowaniu Barbary Trelińskiej



Opis herbu cytuje za E. Bojaruniec: „ w owalnej tarczy o błękitnym polu znajdował się skos z rozmieszczonymi w nim dwoma złotymi koronami w kręgach, pomiędzy którymi umieszczono figurę złotego lwa kroczącego, także w kręgu. Helm zdobiła przepaska (nałęczka). Nad nią umieszczono złotej barwy partie dekoracji: skrzydło z piórami, barwione na przemian złote i niebieskie, rozpościerające się i rozszerzające. Na skrzydle po środku dwie korony, a między nimi figura lwa w kręgu, podobnie rozmieszczone jak w godle tarczy. Labry miały być błękitne i złote.” I dalsze uwagi:

„Różnica między opisem całości przedstawienia a zamieszczonym w dokumencie nobilitacyjnym barwnym jego rysunkiem sprowadza się do mało istotnego

szczegółu: na rysunku nad nałęczka widnieje korona złota antyczna, nad którą umieszczono skrzydło z piórami, o nim jednak w opisie brak informacji”.

Powyższa ilustracja herbu pochodzi z aktu nobilitacyjnego, w którym król Kazimierz Jagiellończyk nadał szlachectwo Joachimowi von der Beke w dniu 27 maja 1457 roku. W 1608 roku król Zygmunt III Waza transumował dokument na podstawie Metryki Koronnej. Nie jest znany mi powód dla którego M. Gumowski a za nim M. Gizowski przedstawiają inną wersję herbu von der Beków.

W powyższy szkicu skupiłem się tylko na wizerunku herbu, ale daleko bardziej interesujące informacje znajdzie Czytelnik we wspomnianej powyżej pracy Pani Ewy Bojaruniec. Wystarczy wspomnieć, że to właśnie jeden z rodziny Beków (Gert von der Beke) był dzierżawcą mennicy zakonnej w Gdańsku. To w czasie buntu przeciw radzie w 1416 roku gdańszczanie występowali głównie przeciw Gertowi. W czasie zamieszek zdemolowana została mennica i oraz dom Gerta, pełniącego wówczas rolę burmistrza w Gdańsku. Gorąco zachęcam tych z Czytelników, których interesuje problematyka heraldyczna do przeczytania i przestudiowania artykułu E. Bojaruniec.

Aleksander M. Kuźmin

GODNE NAŚLADOWANIA INICJATYWY NASZYCH CZŁONKÓW

Redakcja nasza otrzymała list z Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. A oto treść tego listu:

Szanowny Panie,

przesyłam na Pana ręce informację o medalu upamiętniającym jubileusz stulecia Chaty Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, wybitym w pracowni CELSTAN Stanisława Śliwy w Kosakowie. Współautorem projektu jest pan Romuald Sieradzki z Gdyni, który bezinteresownie pilotował sprawę od pomysłu do realizacji. Fotografie awersu i rewersu medalu zostały również przesłane do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Warszawie.

Będę wdzięczna za umieszczenie załączonej informacji o medalu w Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych.

Medal zaprojektowany przez **Romualda Lecha Sieradzkiego** z Gdyni według pomysłu Marii Mironowicz-Panek, wykonany został w P. H. U. Firma

CELSTAN w Kosakowie w wersji: mosiądz patynowany (80 egz.) i mosiądz srebrzony (20 egz.)

Awers: popiersie Stefana Żeromskiego, z prawej strony postaci napis "1864 Strawczyn", z prawej strony "1925 Warszawa", pod podobizną pisarza podpis "Stefan Żeromski".

Rewers: centralnie Chata Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, w otoku napis "100 lat w krajobrazie Nałęczowa", niżej herb Nałęczowa w wersji kolorystycznej i napis "Chata Stefana Żeromskiego / 1905-2005".

Emitent: Muzeum Lubelskie w Lublinie. Medale w etui można nabyć w cenie: 65 PLN za medal patynowany i 75 PLN za medal srebrzony.

Zamówienia pisemne prosimy przysyłać na adres: Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, ul. Żeromskiego 8, 24-140 Nałęczów. Koszty przesyłki pokrywa osoba zamawiająca. Medal można obejrzeć na stronie internetowej: www.zamek-lublin.pl

Aleksander M. Kuźmin

NOWOŚCI WYDAWNICZE NOWOŚCI WYDAWNICZE

GROSZ, kwartalnik numizmatyczny – numizmatyków miast Jastrzębie Zdrój, Praszka, Żory.

Kolejny 105 numer popularnego GROSZA przynosi nam m.in. opis nowego katalogu polskich monet wojskowych Mirosława Bartoszewickiego, rozważania na temat autentyczności półgrosza Władysława Jagielly z kontrasygnatą – Tadeusza Bohatyrewicza, prezentację sylwetki Artura Schillera twórcy muzeum gliwickiego – opisanego przez Andrzeja Musiała. Ponadto wiele innych ciekawych not i notatek kolekcjonerskich.

Biuletyn Numizmatyczny. *Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny.*

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. W poprzednim nr GZN narzekałem, że dwa kolejne numery BN (1 i 2) dotarły do Oddziału Gdańskiego z dużym opóźnieniem i oto oczom swoim nie wierzę w lipcu otrzymaliśmy dwa kolejne numery (3 i 4). Zaiste, kuriozalny to przypadek, kuriozalny ale zajmę się tym nieco dalej.

Kolejne dwa numery BN (3 i 4) przynoszą nam znakomity tekst Edmunda Kopickiego *Monety koronne Zygmunta I 1507 – 1548*. Bogumił Sikorski pisze o *Nieznane lub mało znane monety zastępcze i żetony Wielkopolski, Pomorza Mazur* a Andrzej Leśniewski o *Pieniądzu zastępczym Gniezna*. Wszystkie powyższe teksty są dwuczęściowe i zamieszczone w kolejnych numerach BN. Ponadto w numerze 4 Witold Garbaczewski zamieszcza znakomity tekst *Król Zygmunt i Herkules. O ikonografii najpiękniejszej monety polskiej*. W spisie treści mylnie podano „*Król August....*” W omawianych numerach BN czytelnik znajdzie też sporo not kolekcjonerskich i tekstów o tematyce falerystycznej.

Pora teraz na wyjaśnienie Czytelnikom mojego określenia „kuriozalny”. Po aferze ze sprzedażą naszych wydawnictw za symboliczne pieniądze ludziom spoza PTN nie uwzględniając potrzeb naszych Członków przyszedł czas na „rehabilitację”. „Rehabilitacja” tym razem Redakcji BN polega na tym, że już w lipcu wykonała ona plan na 2006 rok wydając 3 i 4 numer BN. Przypomina to nieco czasy z minionej epoki gdzie kto żyw realizował plan przed terminem ku jakiejś czci. Ufam, że jak się Redakcja BN „spręży” to do końca bieżącego roku wyda 1, 2, 3, i 4 numer BN na rok 2007. Przypadek ten nazwałem „kuriozalnym” bo dotychczas jeżeli zdarzały się przypadki nieregularności w wydawaniu pisma to były to raczej opóźnienia. Ciekaw jestem jakie wytłumaczenie z tego przypadku przedstawi nam szarym członkom Zarząd Główny, bo to, że wydano w trybie przyspieszonym BN bez wiedzy Zarządu Głównego nikt nie uwierzy. Czy tłumaczenie a raczej wyjaśnienie będzie równie enigmatyczne (czytaj żadne) co wyjaśnienie afery książkowej? Jestem przekonany, że tak.

Komturzy, Rajcy, Żupani; pod redakcją Błażeja Śliwińskiego – Studia z dziejów średniowiecza nr 11.

Jedenasty numer „Gdańskich studiów z dziejów średniowiecza” wydany został tym razem przez Muzeum Złotokowe w Malborku, a przynosi nam szereg ciekawych artykułów będących przeglądem aktualnych tematów, którymi zajmują się mediewiści związani z Uniwersytetem Gdańskim, a ściślej a Instytutem Historii.

Z całego szeregu niezwykle ciekawych artykułów polecam naszym Czytelnikom artykuły związane z heraldyką, mam tu na uwadze przede wszystkim artykuł Pani Ewy Bojaruniec „Geneza herbu gdańskiej rodziny patrycjuszowskiej von der Beków” oraz artykuł o tematyce sfragistycznej, mowa tu o artykule Pani Agnieszki Rusakiewicz „Najdawniejsza pieczęć miejska Starogardu Gdańskiego”

ALEMKA

Aleksander M. Kuźmin, *Katalog żetonów sopockiego kasyna gry z okresu międzywojennego*, Gdynia 2006, SS. 80

Po raz pierwszy w Polsce wydany został katalog żetonów sopockiego kasyna gry z okresu międzywojennego (1918-1939). Dotychczas było brak opracowania całościowego, chociaż znane są nieliczne publikacje dotyczące ww. tematu w języku polskim i niemieckim. Katalog wydany został własnym sumptem przez autora. Chociaż skromny (koszta finansowe), to jednak przedstawia się stosunkowo pozytywnie: format A5, na dobrym papierze, ilustracje kolorowe oraz z bardzo interesującym wstępem historycznym w tłumaczeniu na język niemiecki i angielski. W drugiej części katalogu - tej właściwej opisane zostały i zilustrowane żetony znane autorowi. Należy się duże uznanie autorowi tego pionierskiego wydania, za trud i pracę przy jego tworzeniu. Na pierwszej kolorowej stronie okładki znajduje się fotografia wnętrza sali do gry w ruletkę, prawdopodobnie z pierwszych lat XX wieku, na tle której autor umieścił pięć efektownie „rozrzuconych” żetonów. Jak każdy katalog posiada zalety, jak również i niepoprawności. Również chciałbym wspomnieć, że swego czasu autor katalogu uznał moje uwagi za słuszne dotyczące niewłaściwego opisu żetonów, które to powtórzył za B. Sikorskim z jego publikacji i dlatego też nie popełnił tych błędów w omawianym katalogu.

Kilka uwag i uzupełnień: Zilustrowany żeton z liczbą 500 na stronie 66 wymaga pewnej korekty i zapoznania się z jego opisem w mojej publikacji w Biuletynie Numizmatycznym nr 2 (330) z 2003 roku. Żeton ww. występuje (dotyczy pierścienia) w dwóch kolorach: ciemnoniebieski i turkusowy. Moje wątpliwości dotyczą szerokości pierścienia zilustrowanego żetonu, który jest bardzo wąski. Żetony są identyczne nie różnią się kształtem, tylko kolorem pierścieni, prawidłowy wygląd obu żetonów przedstawia ilustracja na stronie 65. Żeton z liczbą 1 000 strona 68. Pierścień jest w kolorze ciemnoniebieskim (ilustracja i opis), a poniżej zapis, że ma kolor ciemnozielony. Prawdopodobnie ww. żetony występują w dwóch kolorach. W B.N. 2 (330) opisany został żeton (pierścień) w kolorze ciemnozielonym. Natomiast żeton z liczbą 100000 ze strony 75 jest w kolorze zdecydowanie ceglastym i nie jest to kolor równoznaczny z czerwonym (B.N. 2/330). Wg autora żeton tego typu był w użyciu od 1932 roku. 100 000 guldenów lub innej waluty, którą reprezentował w grze, to ogromna suma pieniężna, raczej przemawia ona za marką niemiecką w początkowym okresie inflacji. Niewłaściwe kolory żetonów i nieczytelne napisy, prawdopodobnie są spowodowane usterkami i wadami technicznymi drukarni wykonującej druk katalogu. Niewątpliwie katalog będzie powodem dużego zainteresowania żetonami sopockiego kasyna gry.

Czesław Chmielecki

PTN Toruń

WYSTAWY

W holu głównym Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku prezentowana jest wystawa medali: „Gdańsk w numizmatyce i medalierstwie”. Wszystkie eksponaty pochodzą ze zbiorów członków Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddział w Gdańsku. Ta niewielka, ale bardzo interesująca wystawa pokazana w czterech gablotach zawiera:

1. Pieniądz gdański reprezentowany przez dość przypadkowy wybór monet od czasów Zygmunta III Wazy do czasów Wolnego Miasta Gdańska z lat 1919- 39 oraz banknoty z lat 1918 – 1937.
2. Tysiąc lecie Gdańska, pokazano tu medale wybite na uroczystości 1000-lecia Gdańska.



3. Wydarzenia dziejowe. Pokazano tu m.in. medal wybity z okazji zawarcia pokoju w Oliwie oraz najpiękniejszy medal gdański z okresu powojennego „Pięćsetlecie powrotu Gdańska do Polski”



4. Historyczne budowle. Pokazano tu medal wybity z okazji 400-lecia Biblioteki Gdańskiej PAN oraz piękny medal z wizerunkiem Bazyliki NMP w Gdańsku.



Po raz kolejny już Oddział Okręgowy Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku zaprezentował zwiedzającym niezwykłą wystawę. Ekspozycję tworzyły złote i srebrne monety (tak zwane kolekcjonerskie) emitowane przez NBP, obiegowe dwózłotówki (kolekcjonerskie) tak chętnie kolekcjonowane nie tylko przez młodzież oraz 12-kilogramową sztabę złota.

Podczas zwiedzania w urzędzonym w banku „warsztacie mincerskim” można było wybić pamiątkowe żetony.

Głównej wystawie towarzyszyła ekspozycja nosząca tytuł : „Polski pieniądz na medalach”. Zaprezentowano przeszło sto medali i plakiet. Medale pochodziły ze zbiorów członków Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego z Oddziału Gdańskiego



Plakat reklamujący wystawę „Polski pieniądz na medalach”

ALEMKA

Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

W dniu 3 czerwca w Muzeum Sopotu członek naszego Towarzystwa **Aleksander M. Kuźmin** wygłosił odczyt: „Historia kasyna gry w Sopocie w okresie międzywojennym”.

Aleksander M. Kuźmin

K A T A L O G



ŻETONÓW SOPOCKIEGO KASYNA GRY
z okresu międzywojennego

Odczyt był obszernie ilustrowany fotografiami z epoki wnętrza kasyna, różnymi pamiątkami m.in. biletem wstępu do kasyna, instrukcjami gry, regulaminami wysokości stawek, a nade wszystko zetonami do gry w ruletkę i bakarata. W trakcie prelekcji zaprezentowano „Katalog zetonów sopockiego kasyna gry” autorstwa prelegenta. Jeden z egzemplarzy katalogu został ofiarowany do Muzeum Sopotu jako dar Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddział w Gdańsku.

W dniu 6 czerwca w czasie comiesięcznych zebrań odczytowych w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku **Aleksander M. Kuźmin** wygłosił odczyt „Związki genealogiczne Jagiellonów z Wazami i ich mennictwo”.



Władysław Jagiello i Zygmunt III Waza

W dniu 10 czerwca Zarząd Oddziału PTN w Gdańsku zorganizował wycieczkę dla swoich członków. Celem wyprawy było zwiedzenie pięknej wystawy numizmatycznej, której organizatorem było Muzeum Zamkowe w Malborku. Wystawa nosiła tytuł : „Czar srebra – magia złota. W kręgu monet i medali Prus Królewskich”. Komisarzem wystawy była Pani Roma Włodarczak kustosz gabinetu numizmatycznego Muzeum Zamkowego.

Do pełni szczęścia i zadowolenia ze zwiedzenia wystawy zabrakło tylko możliwości zakupu katalogu wystawy. Podobno katalog wystawy ma być już wkrótce wydrukowany. Oby.

ALEMKA

WSPOMNIENIA O JERZYM PIENIAŻKU (1918 – 2006)

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci jednego z najstarszych członków naszego Oddziału, Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Jerzego Pieniązka.



Jerzy Pieniążek urodził się 3 maja 1918 roku w Brodnicy nad Drwęcą. Ojcem Jego był Leonard - mistrz piekarski , a matką Wanda z domu

Smoczyńska. Wkrótce cała rodzina przeprowadza się do Grudziądza, gdzie mały Jerzy uczęszcza do prywatnej 4-letniej Szkoły Powszechnej K. Korwin-Piotrowskiej, a następnie kontynuuje naukę w Gimnazjum Klasycznym. Na skutek ciężkich warunków materialnych przerywa naukę w gimnazjum i wraz z rodziną wracają do rodzinnej Brodnicy. W Brodnicy w latach 1935 – 1937 uczęszcza do Publicznej Doksztalczącej Szkoły Zawodowej gdzie 11 czerwca 1937 roku otrzymuje świadectwo ukończenia trzyletniego kursu nauki w dziale ogólnym. Następnie uczy się zawodu i pracuje u mistrza malarskiego Grzegorza Kuczyńskiego. 11 marca 1939 otrzymuje świadectwo czeladnicze Izby Rzemieślniczej w Toruniu. 1 czerwca 1940 roku zostaje wywieziony przez okupanta niemieckiego do obozu pracy w Gdyni gdzie pracuje w firmie malarskiej Ericha Grossmanna. W obozie, który mieścił się na Oblużu przebywa do 1944 roku skąd zostaje przesiedlony w okolice Golubia. W Golubiu uczestniczy w przymusowych pracach – kopanie rowów strzeleckich i tam zostaje Go wkroczenie wojsk sowieckich. Po wyzwoleniu wraca znów do rodzinnej Brodnicy. Od 15.06.1945 do 4.12.1945 odbywa służbę wojskową w Zgierzu pod Łodzią. Po odbyciu służby wyjeżdża na Wybrzeże gdzie mieszka początkowo w Oliwie a następnie w Gdyni.

Od 1.04.1946 r. pracuje w Spółdzielni Pracy Malarskiej w Warszawie, oddział w Gdyni. Dyplom Mistrzowski Izby Rzemieślniczej w Gdańsku otrzymuje 7 kwietnia 1948 r. Od 8.02.1949 r. do 30.09.1954 r. pracuje na stanowisku prezesa i kierownika Spółdzielni Pracy Malarskiej w Gdyni. Od 1.10.1954 r. a następnie w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy na stanowisku zastępcy przewodniczącego ds. usług i spółdzielni budowlanych. 1 lutego 1957 r. wraz z Janem Leszczyńskim zakłada spółkę: „PRACA MALARSKA” J. Pieniążek i S-ka, Gdynia – jest także członkiem Spółdzielni Rzemieślniczej „BUDOWA” w Gdyni, od 1964 r. członkiem zarządu Spółdzielni. Szkolił uczniów w zawodzie malarza. Był biegłym sądowym.

Do naszego Towarzystwa wstąpił 19 kwietnia 1968 roku. Od 1975 pełnił różne funkcje w Zarządzie Oddziału aż do 2002 roku.

Do najbardziej znaczących dokonań Jerzego Pieniążka należy podjęcie a co ważniejsze zrealizowanie inicjatywy wyemitowania przez NBP monety według Jego pomysłu, o nominale 10,-zł z okazji 50-lecia Portu w Gdyni. Moneta weszła do obiegu w 1972 roku.

Odnaczony był :

- Medalem za Zasługi dla PTN – 1993 r.
- Złota Odznaką PTN – 1995 r.
- Medalem 400-lecie Biblioteki Gdańskiej PAN
- Złotym Krzyżem Zasługi

W 1999 roku IV Zjazd Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego uhonorował Jerzego Pieniążka najwyższym zaszczytem w naszym Towarzystwie - Honorowym Członkostwem PTN.

Jerzy Pieniążek zmarł 19 października 2005 roku i został pochowany w rodzinnej Brodnicy.

Zegnamy Cię Panie Jerzy, na długo pozostaniesz w naszych sercach i pamięci.

Aleksander M. Kuźmin

POKLOŚIE PEWNEGO LISTU DO REDAKCJI

W poprzednim numerze (66) GZN publikowaliśmy list do redakcji, który napisał Pan Romuald L. Sieradzki, a w którym to liście apelował do Członków n/Oddziału o podjęcie dyskusji w sprawie powołania czy ustanowienia patrona naszego Oddziału.

Poniżej przypomnę pokrótce główne tezy tego listu:

Szanowna Redakcjo

Od dłuższego czasu zadaję sobie pytanie, które upubliczniam na łamach GZN. Brmi ono: dlaczego nasz Gdański Oddział PTN, „staruszek” po pięćdziesiątce, który za około 2 lata będzie obchodził 55 urodziny, jest dotychczas „bezimienny”. Nie posiada bowiem, jak to jest przyjęte w większości Oddziałów swojego patrona...

...jednym z zasadniczych punktów, uczynić uroczyste nadanie naszemu Oddziałowi patrona. ...

...Apeluję więc do Członków naszego Oddziału, by wypowiedzieli się w tej sprawie i zgłaszali swoje stanowiska i przemyślane poważne propozycje, ustne na naszych comiesięcznych zebraniach lub pisemne, gdy któryś będzie chciał bardziej obszernie uzasadnić swą propozycję...

*...Ja ze swej strony inicjując aktualnie ten temat proponuje do rozpatrzenia dwie kandydatury. W tej wstępnej fazie nie wymagają one jeszcze szczegółowego uzasadnienia. Są to: **Franciszek Otto (1904 - 2000)** i **Jerzy Pieniążek (1918 - 2005)**. Obaj długoletni, zasłużeni i znani nam członkowie naszego Oddziału, którzy do ostatnich swych dni byli z nami.*

Na list ten odpowiedziało kilku Czytelników. I tak w kolejności otrzymywanych listów Czytelnicy nasi składali następujące propozycje kandydatów na patrona naszego Oddziału.

1. Pan Czesław Chmielecki (PTN Toruń) wysunął kandydaturę **dr Mariana Pelczara** długoletniego dyrektora Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, za Jego to staraniem Biblioteka otrzymała status Gdańskiej Biblioteki PAN. Dr

Pelczar jest m.in. współautorem (wraz z Marianem Gumowskim) książki „Pieniądz gdański 1814 – 1939”.

Ponadto Pan Czesław Chmielecki nadesłał bardzo szerokie i wyczerpujące uzasadnienie zgłaszanej kandydatury.

2. Państwo Barbara i Zdzisław Kaczmarczykowie wysunęli kandydaturę **Jerzego Pieniązka** wraz z uzasadnieniem.

Redakcja nasza tymczasem bardzo dziękuje za listy i oczekuje dalszych listów w tej sprawie

Aleksander M. Kuźmin

„Kaszubski pieniądz na lato”

Pod takim m.in. tytułem prasa wybrzeżowa doniosła o wyemitowaniu pieniądza zastępczego w Juracie. Poniżej przytaczam fragmenty doniesień prasowych:



Gmina Jastarnia wprowadziła do obrotu pieniądz zwany merkiem*. Monetę z mosiądzu wybito dla uczczenia 75-lecia powstania Juraty. Na rewersie znajduje się kontur wybrzeża Bałtyku z Półwyspem Helskim i napisem: „75 lat Juraty”. Pieniądz ma nominal 3 merków i jest wymieniany na 3 zł. Te oryginalne monety rozprowadzane są w 20 miejscach w Juracie, Jastarni i Kuźnicy. Tyle bowiem pensjonatów, sklepów, kawiarni i restauracji podpisało umowę na obrót merkami z urzędem miasta w Jastarni. Merki wyemitowano w nakładzie 20 tys. Jak dostrzegają pracownicy działu promocji Jastarni, turyści niechętnie rozstają się z merkami. Zostawiają sobie monety jako pamiątkę z wakacji. Bardzo często „kupują” po kilka sztuk na wakacyjne prezenty dla przyjaciół.

*) Merk jest znakiem własnościowym rybaków.

ALEMKA

Spotkania członków PTN Oddziału w Gdańsku

- **Każdy pierwszy wtorek miesiąca** (oprócz miesięcy lipiec, sierpień) zebranie odczytowe w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku godz. 17:00.
- **W każdy czwartek** na zapleczu Poczty Głównej w Gdyni spotkania kolekcjonerskie wymienne godz. 15:00 do 17:00.
- **W poniedziałki** Dom Filatelisty w Gdańsku godz. 15:00

Giedy Kolekcjonerskie w Elblągu

(Gimnazjum)

w godz. 10.00-14.00

15 października

19 listopada

17 grudnia

Targi Staroci (na dziedzińcu Muzeum)

w godz. 10.00-16.00

17 września

Contents:

1. Counterfeit Ort Coin From <i>Gdańsk</i> Dated 1616	A. Jezioro	p. 3
2. Marine Knight's Pectoral	ALM.Kuzmin	p.11
3. 34 th Auction Of Warsaw Numismatic Centre - Beautiful Thaler From <i>Gdańsk</i> Dated 1577.	W. Niemirycz	p.12
4. <i>Von Der Beck's</i> Coat Of Arms	ALM.Kuzmin	p.14
5. Publishing News	ALEMKA, Cz.Chmielecki	p.18
6. Exhibitions	ALEMKA	p.21
7. News From <i>Gdańsk</i> Section of <i>PTN</i>	ALEMKA	p.24
8. <i>Jerzy Pieniążek</i> - Memoirs	ALM.Kuzmin	p.25

Summary in English:

A. Jezioro writes again in this article about counterfeits of *Gdańsk* coins (*ort*) of *Zygmunt III Waza*. He gives us some interesting information how in those days the coins were stricken. The forgery of *ort* dated 1616 is described thoroughly in this publication. Very clear and distinct pictures of this coin with the precise and professional description are attached to this article as well.

In the next article ALM.Kuzmin presents the marine knight's pectoral which is not quite identified. The above mentioned knight's pectoral, with an image of Our Lady and Christ, probably is dated 1952.

There is the short report made by W. Niemirycz on the 34th Auction Of Warsaw Numismatic Centre in this article. The author especially pays his attention to the beautiful thaler, in a very good condition, dated 1577, from *Gdańsk*. The above mentioned coin -pictures enclosed- was sold at extremely high price : PLN 66 000,00.

In the following article ALM.Kuzmin writes about coat of arms of the noble family *von der Beck*, from *Gdańsk*. The author has mainly focused on the image of that coat of arms, its precise and detail picture. Any other information on that family coat of arms we can find in the publication of E. Bojaruniec.

There are also several reviews concerning publishing news on the numismatic book-market made by ALEMKA and Cz.Chmielecki in this issue of *GZN*.

From the following article we can know about the latest medal exhibition, which has taken place in National Bank Of Poland in *Gdańsk*.

The next article was wrote in memory of *Jerzy Pieniążek* - the member of honour of *PTN*. His short biography is also presented in this article.

As always fresh and interesting news from *Gdańsk* section of *PTN* brings this issue of *GZN* to an end.

Translated by KARO